Wydanie poranne.
Nr. 245. Niedziela 13 września 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Ćwierć miliona jeńców w Niemczech.
Pośrednictwo pokojowe papieża.
Nowe powołania w Austryi.

Ćwierć miliona żołnierzy w niewoli niemieckiej.

Berlin, 13 września.

Wielki sztab generalny ogłasza:

Po 11 września umieszczono w Niemczech okrągło 220.000 jeńców, z tego:

Francuzów: 1.680 oficerów, 86.700 żołnierzy,
Rosyan: 1.830 oficerów, 91.400 żołnierzy,
Belgijczyków: 440 oficerów i 30.200 żołnierzy,
Anglików: 160 oficerów i 7.350 żołnierzy.

Wśród oficerów znajduje się dwóch generałów francuskich, dwóch komenderujących i 13 innych generałów rosyjskich, wśród Belgijczyków komendant Leodyum. Nadto jeszcze wielka liczba jeńców znajduje się w drodze do miejsc umieszczenia.

Berlin, 13 września.

Biuro Wolffa donosi:

W ogłoszonym poprzednio wykazie jeńców nie uwzględniono jeszcze 40.000 Francuzów, pojmanych w Maubeuge, tudzież wielkiej części Rosyan, pojmanych po bitwie pod Tannenbergiem.

Akcya pokojowa papieża.

Rzym, 13 września.

„Tribuna“ wywodzi, że apel papieża na korzyść pokoju jest wstępem do dwóch akcyj papieskich: Pierwszą akcyą jest encyklika programowa, którą papież wystosuje do wszystkich biskupów świata, a która głównie zajmować się będzie kwestyą pokoju. Druga akcya wdrożona już została natychmiast przez papieża u różnych rządów, a ujawniła się już w inicyatywie przedsięwziętej u nich w kierunku wstrzymania kroków nieprzyjacielskich i dojścia do kongresu pokojowego albo pokojowego sądu rozjemczego.

„Tribuna“ twierdzi dalej, jakoby na audyencyach pożegnalnych papież polecił wybitnym kardynałom, jak Amette, Andrien, Bourne, Mercier, Piffl i Csernoch, ażeby u swoich rządów sądowali opinię i natychmiast zdawali mu sprawę.

Dyplomacya papieska pracuje w Austro-Węgrzech, Bawaryi i Belgii w tym samym duchu. Nie jest wykluczone, że delegat papieski w Waszyngtonie otrzymał polecenie do poufnych kroków u prezydenta Wilsona celem porozumienia się w sprawie sądu rozjemczego.

Dalsze powołania w Austryi.

Wiedeń, 13 września.

Biuro korespondencyjne donosi:

Zarząd wojskowy już zawczasu postarał się na czas najbliższy o uzupełnienie armii stojącej w polu. Mimo to jest jego obowiązkiem postarać się o uzupełnienia, którychby było jeszcze dalej poza tę miarę potrzeba w toku wypadków. Z tego powodu mają być do wyboru z pospolitego ruszenia pociągnięci w najbliższym czasie ci, którzy są urodzeni w roku 1894, potem urodzeni w latach 1892 i 1893, ci ostatni, o ile przy stawiennictwie w r. 1914 postanowiono ich odstawić, czyli o ile nie zostali zaasenterowani, ani uznani ze niezdatnych do broni. Ci, którzy przy tym wyborze będą uznani za zdatnych, w niedługim czasie zostaną powołani do służby pod bronią na podstawie ustawy o pospolitem ruszeniu.

Straty wojsk angielskich.

Londyn (przez Berlin), 13 września.

Dalsza lista strat wojsk angielskich we Francyi, która sięga do 10 września, podaje: 10 oficerów i 61 żołnierzy **zabitych**, 63 oficerów i 510 żołnierzy **rannych**, 61 oficerów i 3838 ludzi **brakuje**.

Wiadomości z Paryża.

Kopenhaga, 13 września.

Podług wiadomości z Paryża, **cenzura** dzienników jest tam **nadzwyczaj ostrą**.

Jak słychać, władze poważnie zajmują się kwestyą **zastąpienia pism** biuletynami oficyalnymi.

Trofea rosyjskie w Austryi.

Budapeszt, 13 września.

Przywieziono tu 16 dział, zdobytych na północnym terenie wojny i ustawiono je przed gmachem parlamentu. Wiele z tych dział jest uszkodzonych przez austryackie granaty i karabiny maszynowe, a prawie u wszystkich brakuje zamknięć.

Po śmierci posła Franka.

Berlin, 13 września.

Prezydent parlamentu Kaempf wystosował do frakcyi socyalistycznej pismo z wyrazami współczucia z powodu **ciężkiej straty** poniesionej przez śmierć bohaterską posła Franka.

Także zastępca kanclerza dr Delbrück wystosował telegram do prezydenta parlamentu z wyrazami współczucia z powodu zgonu **tak wybitnego członka parlamentu**.

Wypadek lotnika.

Wiedeń, 13 września.

Lotnik Konschel wczoraj na lotnisku pod Aspern uległ ciężkiemu wypadkowi przy „ujeżdżaniu“ nowego aparatu. Spadł mianowicie już po starcie z wysokości 15 m. i doznał złamania żebra i wstrząsu mózgu. Aparat roztrzaskany. Konschla odstawiono do szpitala.

Jest to ten sam lotnik, który dokazał brawurowej sztuczki ogolenia się w powietrzu.

Dimitrejew ranny?

Wiedeń, 12 września.

Wedle doniesienia agencyi telegraficznej „Wiestnik“ z Petersburga, bierze generał bułgarski Radko Dimitrejew (który jako poseł bułgarski w Petersburgu wstąpił jako ochotnik do armii rosyjskiej) **udział w bitwie pod Lwowem** i w potyczce pod Tomaszowem został **lekko ranny**.

Zaprzeczenie dyplomaty.

Berlin, 13 września.

„Nordd Allg. Ztg.“ pisze“: Wychodzący w Hadze dziennik „Het Vaterland“ w liście z Paryża donosi, jakoby ambasador niemiecki baron Schön do znanego literatą francuskiego miał się wyrazić, że wojna ta jest „samobójswem dla Niemiec“. Owóż ambasador oznacza tę wiadomość jako **zuchwały wymysł.**

Zbombardowany Belgrad.

Budapeszt, 13 września.

„Az Est“ donosi z Belgradu:

Bombardowanie z dział austryackich **zburzyło wszystkie budynki.** W konak królewski trafiły dwa granaty; zburzone zostały zupełnie fabryka tytoniu i fabryka zapałek. W elektrowni zostały zburzone 4 budynki, turbina parowa wyleciała w powietrze. W Belgradzie znajduje się obecnie **50.000** żołnierzy, którymi dowodzi ks. Jerzy. Ponieważ zburzone zostały składy i młyny, grozi miastu **głód.** Mieszkańcy są oszukiwani kłamstwami o zwycięstwach. Rozpowszechnione są np. wiadomości, że armia rosyjska już przekroczyła Karpaty i oblega Koszyce. — Pewien „komitadżi“, który powiedział prawdę o Szabacu, został **natychmiast zastrzelony.**

Kronika wojenna.

Wiedeń. Ruch przekazów pocztowych z państwem niemieckiem będzie z dniem 15 września **na nowo podjęty.** Dopuszczone będą zarówno zwykłe jak i telegraficzne przekazy po kursie, który aż do dalszego zarządzenia ustanowiono w wysokości 100 marek za 81 koron.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj hr. Berchtolda, prezydentów ministrów Tiszę i Stürgkha, oraz ministra wojny Krobatina na dłuższych posłuchaniach.

Wiedeń. Na podstawie reskryptu ministra wojny przesyłki listowe do rannych żołnierzy w szpitalach są **wolne od opłaty.** Tak samo rzecz się ma z listami zranionych żołnierzy ze szpitalów, zaopatrzonymi w stampilię opieki wojskowej (Militärpflege) i nadanymi w szpitalach zbiorowo u kratek.

Naczelny Komitet Narodowy.

Stan funduszu Skarbu wojskowego

Legionów wynosił z dniem 12 b. m., wedle wykazów miejskiej izby obrachunkowej:

gotówką 63.274 K 72 h
w papierach 619.893 K 19 h.

Ofiary

złożone w dniu 11 b. m. do głównej kasy miejskiej: z drobnych darów 7635 K, komitet narod. w Ropczycach 3000 K, radca Chmielewski w Sarajewie ze składek 1768 K, dr Udziela w Żywcu 1500 K, dr Kaden (przekazane ze składek na kaplicę w Rabce) 1412 K, rada wyznaniowa w Krakowie (I rata z 10.000 K) 1000 K, komitet nar. w Kolbuszowej 1000 K itd.

KRONIKA.

Niedziela 13 września.

Nowiny krakowskie.

Następny numer „Naprzodu“ wyjdzie jutro o godz. 8 rano.

Ranni. Wczoraj przejechało kilka pociągów z rannymi z Galicyi wschodniej, przeważnie z pod Rawy Ruskiej. Jak żołnierze opowiadają, walki tam toczą się zaciekłe, gdyż nasze wojska muszą zdobywać okopy, ciągle sypane przez Rosyan.

Biuro pośrednictwa pracy skautowej przy placu WW. Świętych 1 zwraca się wobec ogromnej liczby zgłaszających się o pracę, z apelem do wszystkich pracodawców, by się zwracali do biura tego o ludzi z całem zaufaniem, podając warunki pracy i wysokość wynagrodzenia. Biuro zwraca się dalej z prośbą o doraźną pomoc dla bezrobotnych i o stworzenie tymczasowych warsztatów pracy dla kobiet, by dać możność egzystencyi najbardziej potrzebującym.

Biuro pomocy Polaków z zaboru rosyjskiego uprasza p. Antoninę Szymańską (z Piotrkowa), oraz p. Stanisława Kalinowskiego z Królestwa o zgłoszenie się w tem biurze we własnym swym interesie.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Dziś w niedzielę po południu na ogólne żądanie odegrają artyści „Kościuszkę pod Racławicami“; wieczorem zaś po raz drugi wyborną komedyę w 3 aktach p. t. „Samarytanka“. Bilety na powyższe przedstawienie zniżone.

Urzędowa „Gazeta lwowska“ zaczęła od 10 bm. wychodzić w Nowym Sączu, dokąd redakcya przeniosła się z namiestnictwem.

Do bezrobotnych ukwalifikowanych robotników w Krakowie. Wzywa się wszystkich ukwalifikowanych robotników, znajdujących się bez pracy jak: metalowców, stolarzy i t. d. bez względu na to, czy są członkami organizacyi zawodowej lub nie, aby się natychmiast zgłaszali do biura pośrednictwa pracy przy Związku stow. robotniczych, ul. Dunajewskiego 5, III. p. na lewo.

Repertuar teatru miejskiego.

Niedziela popołudniu: „Kościuszko pod Racławicami“.
Niedziela wieczór: „Samarytanka“.

Repertuar teatru ludowego przy ulicy Rajskiej.

Niedziela popołudniu: „Gwiazda Syberyi“.
Niedziela wieczór: „Pod znakiem Strzelca“.

Jak Francuzi bombardowali Cattaro.

Pewien kadet marynarki tak opisuje najazd floty francuskiej na Cattaro i bezskuteczne jej bombardowanie: Dnia 1 września mieliśmy interesującą rozrywkę. Wczesnym rankiem doniesiono o zbliżaniu się francuskiej floty. Ponieważ byliśmy w pogotowiu, otrzymaliśmy wraz z torpedowcem Nr. 17 rozkaz krążyć przed wjazdem do portu i specyalną zwracać uwagę na łodzie podwodne. O godzinie 8 rano zobaczyliśmy kilkanaście nieprzyjacielskich krążowników, a zdala ukazywały się kłęby dymu nieprzyjacielskiej floty. Koło godziny 9 można było już wcale dokładnie rozróżniać okręty.

Było tam 17 okrętów między niemi dwa dreadnoughty. „Jean Barth“ i „Courbet“, które po 9 godzinie rozpoczęły strzelać z najcięższych armat tak, że granaty padały o jakie 100 kroków przed nami. Widoku wysokich na 30—40 metrów słupów wody, wzburzonej przez padające dokoła granaty, przez całe życie nie zapomnę. Po jakich 30 minutach zaprzestali Francuzi ognia i zniknęli.

Byliśmy rozczarowani, ponieważ spodziewaliśmy się, że wkońcu już naprawdę zacznie się bitwa. Tymczasem Francuzi rzucili tylko swoje bilety wizytowe. Fort, który ostrzeliwali, pozostał zupełnie nienaruszony. Zburzono tylko barak oficerski i zranieni zostali tylko dwaj artylerzyści.

Teraz zaszło coś niesłychanie pociesznego. Gdyśmy po tej strzelaninie wyjechali, ażeby zbadać jej skutki, spostrzegliśmy na powierzchni morza wielką liczbę ryb zabitych lub ogłuszonych przez spadające do wody pociski. Wyłowiliśmy około 80 ryb, między niemi wspaniałe okazy tak, że załoga łodzi miała doskonałe śniadanie. Mój komendant i ja zjedliśmy rybę, która ważyła $1^1/_2$ kilograma i byliśmy wdzięczni Francuzom za dobre jedzenie i przyjemną zabawę.

NADESŁANE.

Nie uważałem za stosowne chełpić się tem, że mimo wojny pracy w mej fabryce nie zaprzestałem, skoro jednak — zdaniem mej konkurencyi — ma to być atutem do zjednania sobie względów P. T. Konsumentów, oznajmiam, że pracę w mej fabryce nietylko prowadzę, ale że pracy tej nie przerywałem, jak to właśnie miało miejsce w innych firmach.

STANISŁAW WOŁOSZYŃSKI
Fabryka tutek w Krakowie.

Z Królestwa i Rosyi.

Podajemy znowu garść szczegółów z życia Królestwa (i Rosyi) na podstawie tych numerów dzienników królewiackich, które przypadkowo w ręce nam wpadły.

W Warszawie energicznie się agituje wśród bezrobotnych, aby jechali na robotę do Zagłębia Donieckiego. Żyliński nawet poczynił starania, aby wyjeżdżającym udzielono bezpłatnego przejazdu, co też w pewnej mierze zaprowadzono. Widocznie jednak robotnicy polscy niechętnie jadą, skoro „Dwugroszówka“ endecka we wstępnym artykule „Szatańskie podszepty“ piorunuje na tych, co agitują za niewyjeżdżaniem, i przestrzega, że robotników może spotkać na ulicach Warszawy rozlew krwi.

Generał Daniłow wydał dla Warszawy rozporządzenie, mocą którego skazuje się kupców, winnych wydrukowania cen produktów powyżej taryfy maksymalnej, na karę więzienia do 3 miesięcy lub grzywnę do 3.000 rubli.

Ogłoszono, że z Rosyi można posyłać pieniądze poddanym rosyjskim, przebywającym zagranicą, przez ministerstwo spraw zagranicznych, jednakże w kwocie nie większej niż 300 rubli.

W Lublinie gubernator Kielepowskij w obszernej odezwie do ludności konstatuje, że wynikły nieporozumienia pomiędzy mieszkańcami różnego wyznania i narodowości; wzywa do zachowania spokoju.

Nad Puławami ukazał się był austryacki aeroplan, który rzucił kilka bomb. Większej szkody pono nie wyrządziły. Ofiar w ludziach nie było.

Z Kalisza donoszą, że wartość towaru, który zniszczono podczas znanych zajść, ma wynosić 8 milionów rubli. Ani jedna fabryka nie została jednak zniszczona.

Z Włocławka piszą, że rosyjskie wojsko opuściło miasto już 1 sierpnia. 5 sierpnia przybył już niemiecki pociąg pancerny oraz 2 statki z wojskiem.

Zachowanie się Niemców wobec ludności było bardzo delikatne. Gdy pewien pijany żołnierz wystrzelił na ulicy, natychmiast go zaaresztowano i odwieziono do Torunia. 18 sierpnia weszły do miasta większe oddziały niemieckie.

W Warszawie ogłoszono, że **obcy poddani** mogą uzyskiwać poddaństwo rosyjskie w sposób szybki i ułatwiony.

Wśród **Czechów**, przebywających w Rosyi, próbuje się wszcząć agitacyę w tym kierunku, aby tworzyli oddziały wojskowe wolontaryuszów. Te drużyny zamierzono skoncentrować w Kijowie. Nawet w Warszawie prowadzi się taką agitacyę. Również pośród rannych lub przypadkowych jeńców wojennych.

Rosyjskie pisma oświadczają, że z **rannymi austryackimi** lub niemieckimi obchodzą się bardzo dobrze i leczą w szpitalach, jak swoich. „Nowoje Wremia“ powiada, że Niemcy zapewne nawet zrozumieć nie potrafią takiej wielkoduszności, właściwej szerokiemu sercu słowiańskiemu.

* * *

Z faktów znamiennych dla zmiany kursu w Niemczech przytoczymy za „Kuryerem Warszawskim“ fakt, że

pismo „Posener Tageblatt“,

umieściło po wybuchu wojny odezwę na czele numeru w języku polskim(!), zapowiadającą różne dobrodziejstwa dla Polaków.

Ton jednak niektórych gazet warszawskich (moskalofilskich) jest bardzo antyniemiecki. Moskalofilska prasa stara się, jak może, wyzyskać wypadki w Kaliszu i Lowanium. Przoduje naturalnie uliczna „Dwugroszówka“; sekunduje jej jednak gorliwie „Kuryer Poranny“ itd.

Socyaliści a wojna.

Keir Hardie a Edward Grey.

Wódz angielskiej Niezależnej Partyi Pracy tow. Kair Hardie na posiedzeniu parlamentu angielskiego w dniu 27 sierpnia energicznie zaatakował Greya za jego politykę, która doprowadziła do wojny. Mowca socyalistyczny zapytał między innemi Greya, czy jest prawdą, że ambasador niemiecki zainterpelował go, pod jakimi warunkami zgodzi się Anglia zostać neutralną.

Grey odpowiada, że prawda, ale jednym z koniecznych warunków Anglii musiałby być ten, ażeby Niemcy uszanowały neutralność Belgii.

Keir Hardie znowu zapytuje, czy Grey spróbował pertraktować z ambasadorem na podstawie zaproponowanych warunków.

Grey odpowiada, że warunki stawiał nie ambasador, lecz kanclerz. Zaś powyższe zapytanie postawił ambasador wyłącznie z własnej inicyatywy.

Keir Hardie znowu się podnosi z miejsca... Izba się niecierpliwi. Rozlegają się okrzyki:

— Siadać!

Keir Hardie jednak zapytuje, czy Grey spróbował stwierdzić, jak się zapatruje rząd niemiecki na próby swego ambasadora?

Wówczas wstaje jeden z Irlandczyków, gorąco popierających rząd, Tim Healy i wśród oklasków zapytuje, czy stawiali w parlamencie niemieckim socyaliści podobne zapytania.

Grey oświadcza, że ambasador nigdy nawet nie próbował dać do poznania, że zgodzi się na warunek poszanowania neutralności Belgii. Odwrotnie — mówił, że nie powinniśmy stawiać tego warunku, gdyż rząd niemiecki go nie zaakceptuje.

Keir Hardie znowu wstaje, ale wzburzona izba **nie pozwala mu mówić**. Jakiś także-„patryota“ krzyczy mu:

— Tchórz!

W ten sposób uniemożliwiono mowcy socyalistycznemu dalszą dyskusyę, którą tow. Keir Hardie prowadził z rzadką odwagą.

Generał a robotnicy.

W szwajcarskim organie soc.-dem. „Der Grütlianer“ czytamy:

„Jeden z czytelników napisał w naszem piśmie artykuł, w którym trochę niedelikatnie skrytykował Pana Wille, który energicznie w jednym wykładzie wystąpił w interesie militaryzmu. Pan Wille zjawił się w naszej redakcyi i wyraził życzenie, że chce na zgromadzeniu robotniczem mówić o organizacyi wojskowej. To było około godz. 6 wieczorem tegoż dnia, na który robotnicy w Zurychu zwołali zgromadzenie dla omówienia swych spraw organizacyjnych. Skorzystaliśmy ze sposobności i wyraziliśmy gotowość pomożenia Panu Wille, aby mógł na tem zgromadzeniu przemawiać. Pan Wille zgodził się, a w dwie godziny później stał wobec zgromadzenia i w pełnem temperamentu przemówieniu udowadniał swoje zapatrywania. W kołach robotniczych znaczenie Pana Wille urosło, odkąd wobec nich odważnie bronił swych zapatrywań. Spodziewamy się, że Pan Wille usprawiedliwi położone w niem zaufanie“.

Pan Wille — to jest **naczelny wódz armii szwajcarskiej**. Historya ta dowodzi, że takie zachowanie się generała wobec robotników zyskało mu wielkie sympatye wśród ludności.

Dzielny żołnierz-socyalista.

Wszystkie gazety podały obszerne opisy bohaterskich czynów żołnierza cieszyńskiego pułku obrony krajowej Juliusza Reifa, który na polu walki awansował w przeciągu kilku dni z szeregowca na feldwebla. Dnia 24 sierpnia pod Suchodołem (koło Brodów) wyrwał z pozycyj rosyjskich znaki ostrzegawcze, poszedł na czele swej kompanii do szturmu i zaawansował na kaprala.

Dnia 27 sierpnia, gdy pięciokrotny szturm jego kompanii został odparty, wytrwał Reif ze swoimi 12 ludźmi przed wrogiem i podtrzymywał ogień. Gdy wszyscy starsi podoficerowie padli, otrzymał Reif komendę plutonu, na którego czele wykonał zręczny atak i odparł nieprzyjaciela. Podczas walki natknął się w lesie na 50 Moskali, których zmusił częścią do ucieczki częścią wziął do niewoli. Dalej napadł ze swym oddziałem na rosyjskie karabiny maszynowe, z których 5 razem z obsługą zdobył. Za ten czyn awansował na feldwebla i został zaproponowany do złotego medalu waleczności.

Reif, z zawodu **pomocnik handlowy**, od 18go roku życia jest zorganizowanym towarzyszem i członkiem centralnej organizacyi handlowców. Do organizacyi należał od chwili, gdy został pomocnikiem handlowym, aż do chwili, gdy został powołany do szeregów, t. j. do 1 października 1912. Urodził się 4 lipca 1890 w Morawskim Szymbarku, a ostatnio miał posadę w jednym z sklepów w Cieszynie.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5. (Telefon 1310).

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).